goniec codzienny

Wilno
SOBOTA
5 września 1942 r.
Nr. 350
Cena w Wilnie 5 fen.

ATAK NA STALINGRAD
doprowadzony do zachodnich przedmieść miasta

Cieśnina Kerczu przekroczona przez niemieckie i rumuńskie wojska. — Od początku kaukaskiej ofensywy zatopiły niemieckie nadwodne siły zbrojne na Morzu Czarnym 35.400 TRB sowieckiego tonażu handlowego. — Liczne statki na Wołdze zatopione. — Dalsze ataki sowieckie pod Kaługą, Medynem i Rżewem odparto. — 83 nieprzyjacielskie czołgi zniszczono

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 4 września.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

W dniu 1-ym września niemieckie i rumuńskie wojska przy współdziałaniu oddziałów marynarki wojennej i lotnictwa przeszły z Krymu przez cieśninę Kerczu, pomimo zaciętego oporu nieprzyjaciela przełamały nieprzyjacielskie stanowiska obronne na wybrzeżu i przez nagłe posunięcie się naprzód stworzyły w dniu wczorajszym połączenie z atakującymi ze wschodu wojskami rumuńskimi. Walki z nieprzyjacielskimi siłami trzymającymi się na półwyspie Taman jeszcze trwają. Na północny zachód od Noworosyjska zdobyto dalsze ufortyfikowane, stanowiska wysokogórskie.

Niemieckie ścigacze mimo złych warunków atmosferycznych atakowały nieprzyjacielską żeglugę na wschodnim obszarze Morza Czarnego i zatopiły trzy statki o łącznej pojemności 8.500 TRB. w tym jeden statek-cysternę. W ten sposób niemieckie nadwodne siły zbrojne od początku kaukaskiej ofensywy zniszczyły ogółem 35.400 TRB. sowieckiego tonażu handlowego.

Atak na Stalingrad doprowadzony został w dniu wczorajszym do zachodnich przedmieść. Stojące na północ od Stalingradu nad Wołgą wojska armii lądowej zatopiły dotychczas 3 kanonierki, dwa opancerzone statki rzeczne, sześć frachtowców oraz liczne mniejsze statki.

Na południowy zachód od Kaługi i północny zachód od Medyna odparto ponowne ataki nieprzyjaciela przeprowadzone większymi siłami. Również w rejonie Rżewa spełzły na niczym powtarzane ataki silnych sił nieprzyjacielskich. W tych walkach nieprzyjaciel stracił 83 czołgi.

Podczas pewnego nieprzyjacielskiego nalotu na niemieckie lotnisko na środkowym odcinku frontu zestrzelono 24 z 37 atakujących samolotów, resztę zmuszono do ucieczki.

Na południe od jeziora Ilmen odparto kilka miejscowych ataków sowieckich. Na południe od jeziora Ładoga i na froncie okrążającym pod Leningradem również załamało się kilka nieprzyjacielskich ataków. Podczas próby przeprawienia się przez Newę zniszczono 20 z 28 nieprzyjacielskich łodzi.

W Egipcie tylko walki o lokalnym znaczeniu. Ataki niemieckiego i włoskiego lotnictwa skierowane były przeciwko skupieniom wojskowych nieprzyjacielskich ciężarówek, lotniskom i [illegible] dostaw. W walkach powietrznych zestrzelono 25 nieprzyjacielskich samolotów.

W ciągu wczorajszej nocy zestrzelono nad zatoką Niemiecką dwa brytyjskie samoloty. Lekkie niemieckie samoloty bojowe celnie obrzuciły pociskami obiekty przemysłowe i komunikacyjne na południowym wybrzeżu Anglii.

Starszy porucznik Marseille, kapitan eskadry w pewnym oddziale myśliwców osiągnął na egipskim froncie w dniu 2 września swoje 125 zwycięstwo powietrzne, po pokonaniu w walkach powietrznych poprzedniego dnia 16 brytyjskich przeciwników.

BERLIN. Ze źródeł wojskowych donoszą: Bilans niemiecki zatopionych okrętów za ubiegłe trzy lata wojny do dnia 31 sierpnia zamyka się cyfrą 20,294,353 TRB zatopionego brytyjsko-amerykańskiego tonażu handlowego. Z tego niemiecka marynarka wojenna zatopiła z górą 16 milionów TRB, w tej liczbie niemieckie łodzie podwodne 12 milionów TRB.

Rzeczywistość i pozory Roosevelta
Czasopismo amerykańskie wzywa rząd do większej wstrzemięźliwości przy wypowiadaniu przepowiedni

GENEWA. (DNB). Na marginesie wojny przy pomocy łodzi podwodnych pisze amerykański miesięcznik „Atlantic", że rząd amerykański mówi już od wiosny tego roku o tym, iż wkrótce upora się z łodziami podwodnymi mocarstw Osi a mianowicie zwłaszcza wtedy, gdy również na innych frontach wojny przejdzie się „do zwycięstwa". Ale aż do tej chwili, zaznacza dalej gazeta, z obydwóch tych rzeczy mało można zauważyć, a raczej wcale nic, gdyż o jakimś „przechodzeniu do zwycięstwa" nigdzie jeszcze nie może być mowy. Najmniej zaś odnosić się to może do bitwy na Atlantyku, gdzie zatapianie tonażu przybiera co raz to większe rozmiary i zbliża się nadal do punktu katastrofalnego. Szczególnie w państwach południowo - amerykańskich bardzo złe wrażenie wywołała sprzeczność między tym co się mówi i czyni w Stanach Zjednoczonych. Dlatego dobrze uczyni rząd Stanów Zjednoczonych, jeśli w przyszłości ostrożniejszy będzie z ogłaszaniem swoich planów i przepowiedni.

SZTOKHOLM. (DNB). Według doniesienia amerykańskiej służby prasowej w Stanach Zjednoczonych nie będzie się od 1 listopada produkować żadnych napojów alkoholowych z wyjątkiem alkoholu na potrzeby wojskowe. Gorzelnie mają być podporządkowane służbie wojennej.

Imperializm dolarowy spekuluje na Iranie

SALONIKI. Na wtorkowym posiedzeniu parlamentu irańskiego przemawiał minister finansów na temat zagadnień zaopatrzenia i oświadczył, że Stany Zjednoczone „zadeklarowały gotowość" oddania do dyspozycji Iranu rzeczoznawcy do wprowadzenia systemu kartkowego. Minister spraw wewn. przedstawił projekt ustawy o wprowadzeniu specjalisty amerykańskiego dla zreformowania policji.

Roosevelt zabiera się więc poważnie do rozszerzenia wpływu Stanów Zjednoczonych w Azji. Przybrawszy maskę humanitarności i bezinteresowności wyciąga imperializm dolarowy swoje macki, jak tego można było się spodziewać po rozmaitych próbach interwencji Waszyngtonu w sprawy irańskiej. Liczy się na powolne wyeliminowanie dotychczasowych władców Iranu, bolszewików i Anglików, którzy z pewnością większe mają troski, aniżeli wysyłanie „rzeczoznawców". Spadek po brytyjskiej wspólnocie narodów nęci chorego człowieka w Białym Domu.

Duchy, które ja wywołałem...
Bolszewizacja angielskiej młodzieży. Ambasada sowiecka obejmuje nadzór nad wychowaniem

GENEWA. (DNB). Angielskie ministerstwo wychowania ogłasza listę 40 ważnych dzieł o Związku Sowieckim o bolszewiźmie, które to dzieła „dostosowane są do tego, by nauczycielom i wychowawcom służyć jako podstawa do oświetlania [illegible] Związku Sowieckiego". Ministerstwo oświaty zorganizowało dalej kursy objaśniające dla nauczycieli, na których to kursach „winni oni zyskać obiektywny obraz Związku Sowieckiego". Ambasador Majski, któremu przed tym przedstawiono listę książek, napisał osobiście „słowo wstępne".

Ambasada sowiecka przejmuje zatem wychowanie podrastającej młodzieży angielskiej. Owoce tej pracy przyniosą jeszcze kiedyś Anglikom wiele gorącej radości.

Troska Londynu o Stalingrad
Sowieckie drogi posiłków stanowią prawdziwe pole kraterów

BERLIN. Komentarze prasy angielskiej zgadzają się co do tego, że położenie Sowietów pod Stalingradem staje się co raz poważniejsze. Sprawozdawca wojskowy gazety „Times" wyraża obawę, że wojska sowieckie mogą być zmuszone wskutek gwałtownych bombardowań przeciwnika do cofnięcia się na Wołgę. Te smętne horoskopy londyńskie znajdują potwierdzenie w ostatnich komunikatach prasy angielskiej i amerykańskiej z Moskwy. I tak United Press donosi: „Sytuacja na froncie południowym pogorszyła się w ciągu ostatnich 24 godzin w sposób istotny. Odnosi się to również do frontu pod Stalingradem, gdzie samo miasto jest obecnie zagrożone". W komunikacie „Exchange" z Moskwy mówi się: „Na pewnym odcinku bojowym sytuacja dla obrońców zaostrzyła się w sposób krytyczny, zwłaszcza, że sowieckie drogi dowozu posiłków wskutek nieprzerwanych bombardowań przez samoloty szturmowe i ciężką artylerię przemieniły się w prawdziwe pole kraterów".

„Bitwa o Stalingrad weszła w nowe, krytyczne stadium" — donosi również rozgłośnia londyńska i potwierdza tym samym najnowsze wiadomości podane przez Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych o zwycięskich postępach niemieckich ataków zarówno na północnym jak i na południowym zachodzie miasta. Przedni niemiecki oddział ofensywny, który dotarł do Wołgi na północ od Stalingradu, potrafił rozszerzyć i umocnić swoje stanowiska. Próby nieprzyjaciela uderzenia na flanki klina ofensywnego zostały odparte. Równocześnie wojska niemieckie rozbiły w rejonie na południowy zachód od Stalingradu liczne kontrataki bolszewickie i zajęły ważne, umocnione stanowisko na wzgórzach.

RZYM. W Gibraltarze wybuchły, jak dowiaduje się agencja Stefani z terenów graniczących z Gibraltarem ciężkie tarcia między żołnierzami angielskiej załogi. Oddział policji zmuszony był wkroczyć dla przywrócenia porządku podczas wynikłej strzelaniny. Przyczyna tych wypadków nie jest znana.

HEŁM STALOWY NA GŁOWACH DZIECIĘCYCH
Niedorostki w pułku „wyborowym"

P. K. Trzydzieści dni i trzydzieści nocy ścigał pułk bez przerwy nieprzyjaciela. Znowu był upał czterdziestostopniowy, marsz odbywał się przez nieskończony step. Lecz wcześnie po południu mimo wszelkich trudności i niewygód osiągnięto przewidziany rozkazem cel. Niby oaza wynurzyła się wielka wieś T. Były tu domy, kwatery, cień i w końcu dobrze zasłużony odpoczynek.

W jasne popołudnie wjechał do wsi samochód ciężarowy z tuzinem żołnierzy bolszewickich, których wraz z autem natychmiast zabrano do niewoli. Obok przywódcy siedziała wojowniczo ubrana lekarka sowiecka, uzbrojona w pistolet automatyczny.

Żaden jednak z zupełnie zbitych z tropu i niczego nie przeczuwających bolszewików nie mógł wystrzelić, — ściągnięto ich z samochodu, zanim zdołali użyć broni. Z zeznań jeńców okazało się, że oddziały sowieckie maszerowały na wieś T. z południowego zachodu. Zdaje się, że w międzyczasie zauważyły one na podstawie wywiadu, że wieś jest już zajęta przez Niemców, albowiem zawróciły na południe.

Po północy obudziliśmy się z ołowianego snu, dotarł do nas hałas bitwy. Sowiecki pułk komsomolców dotarł w swoim odwrocie do prawego skrzydła naszego pułku piechoty, niemieckie oddziały ubezpieczające w porę spostrzegły nieprzyjaciela i rozpoczęły walkę. Nieprzyjaciel miał jednak silną przewagę liczbową. Bolszewicy rozpoczęli atak na bagnety — ale atak ten trzeba było im drogo opłacić. Z 700 bolszewików poległo 200 na placu boju, 150 wzięto do niewoli, reszcie pod ochroną łanów zboża udało się przebić na północ. Szczególnie skuteczny był ogień własnej artylerii, która strzelając po części wprost do uciekających bolszewików masami ich kosiła.

Jeńcy byli to przeważnie młodzi chłopcy w wieku od 15 do 18 lat. Mundury zwisały wokół ich wątłych ciał, na żadnym nie leżały odpowiednio ani spodnie ani bluza, ponieważ chłopcy byli jeszcze zbyt mali, by nosić normalne mundury, a również i hełmy stalowe dość swoiście wyglądały na tych głowach dziecięcych. Mieliśmy do czynienia z pułkiem komsomolców, którego żołnierze prawie wyłącznie składali się z członków „komsomołu" (komunistyczny związek młodzieży).

Z tekstów gazet ściennych, które wraz z rozmaitymi innymi papierami pułkowymi zostały zdobyte, można było wnioskować, że jest to sowiecki pułk „wyborowy". Rysunki w gazetach ściennych przedstawiały jak komsomolcy w śmiałym ataku na bagnety rozbijają „hitlerowskich faszystów".

Żołnierze niemieccy przetrzebili młodocianych bohaterów od gadania w ciągu jednogodzinnego boju nocnego z nielicznymi tylko własnymi stratami tak ciężko, że cały pułk, względnie jego reszki zostały rozproszone i do połowy zniszczone. Pierwsze płaczliwe pytanie jeńców brzmiało, czy zostaną rozstrzelani. Następnie prosili o chleb, ponieważ wielu nie mogło już stać z głodu.

Korespondent wojenny Oswald Zenker.

BERLIN. W ostatnim dniu sierpnia niemieckie łodzie podwodne w swoim szóstym komunikacie nadzwyczajnym w tym miesiącu ogłosiły szczególnie wielki sukces. Do dotychczasowych komunikatów nadzwyczajnych w sierpniu, w których podano zatopienie 103,000, 86,000, 106,000, 84000 i w końcu 24 sierpnia 107.000 TRB., doszło obecnie za jednym razem 181.000 TRB. I sierpień zatem jest również miesiącem pierwszej klasy sukcesów niemieckich łodzi podwodnych, a nie jakimś „punktem zwrotnym w wojnie prowadzonej przez łodzie podwodne" jak to niedawno londyńskie „sfery miarodajne" ogłosiły w pewnym komunikacie dla gazet szwedzkich.

Również zięć Horthy'ego zmarł śmiercią lotnika

BUDAPESZT. Zięć regenta Węgier, hrabia Juljusz Karolyi poniósł śmierć podczas katastrofy lotniczej. Samolot we środę runął do Dunaju koło Erd. Hrabia Karolyi był w wieku 36 lat. Małżonka jego Paulette von Horthy zmarła przed dwoma laty.

BUDAPESZT. W związku ze śmiertelnym wypadkiem hr. Juliusza Karolyi'ego donoszą uzupełniająco, że wyleciał on we środę po południu na lotnisku koło Erd w towarzystwie instruktora, kaprala Władysława Nagy von Tasnad do lotu akrobatycznego. Na wysokości 700 metrów maszyna zaczęła z niewyjaśnionych dotychczas powodów spadać, runęła do Dunaju i znikła wśród fal. Aczkolwiek natychmiast wszczęto poszukiwania nie zdołano dotychczas wydobyć ani samolotu ani obydwóch lotników.

Wiadomość o śmierci zięcia regenta obiegła Budapeszt lotem błyskawicy. Całe społeczeństwo węgierskie wstrząśnięte wypadkiem uczestniczy w ciężkiej stracie, jaką ponosi rodzina regenta von Horthy'ego w ciągu niewielu dni po raz drugi.

Zamach na wicekróla Indii
Nowa krwawa rzeź w Bombayu. Policja brytyjska strzela wokół siebie na oślep

TOKIO. Jak donoszą z Szonan, rozgłośnia w New Delhi komunikuje o zamachu rewolwerowym pewnego Hindusa na wicekróla Indii, lorda Linlithgowa. Zamachowca zdołano aresztować i zastrzelono na miejscu.

SZTOKHOLM. Podczas rozruchów w Bombayu zaatakowali, jak potwierdza Reuter, oburzeni robotnicy z czesalni bawełny kijami bambusowymi, nożami i kamieniami brytyjską policję, gdy ta na oślep wokół siebie strzelała. Zbiry Churchilla oddali, jak podaje Reuter, ogółem 22 salwy celem rozproszenia tłumu. Liczba zabitych nie została jeszcze stwierdzona. Reuter stwierdza w zakłamanym komunikacie, że „tłum" znowu przeszedł do „aktów gwałtu".

Już przy pierwszej próbie spełzło na niczym brytyjskie lądowanie na Cerigotto

RZYM. W związku z ogłoszoną we włoskim komunikacie [illegible] z 31.VIII nieprzyjacielską próbą lądowania na małej, na północny zachód od Krety położonej wyspie Cerigotto donoszą uzupełniająco sfery poinformowane, że wojska przeznaczone do lądowania zaraz przy pierwszej próbie zostały wśród strat zmuszone do ucieczki wskutek zdecydowanego oporu włoskiej ochrony nadbrzeżnej. Komunikat nowojorskiej służby prasowej potwierdza, że oddziały angielskie przeprowadziły nieudaną próbę lądowania.

SZTOKHOLM. W związku z rozruchami w Belfaście donosi Reuter, że musiano użyć aut pancernych celem rozproszenia demonstrujących tłumów, oburzonych straceniem Irlandczyka Williams'a.

Stracenie Irlandczyka Williams'a przez powieszenie wywołało w Irlandii, jak również i w Północnej Irlandii bardzo wielkie podniecenie i oburzenie wśród ludności irlandzkiej.

Rzeczywiste Indie

Angielska służba prasowa przypomniała sobie nagle „rzeczywiste Indje“. Te rzeczywiste Indje, które stara się ona wygrywać przeciwko ruchowi niepodległościowemu, mieszczą się w „miljonach nędznych chat hinduskich wsi“, których mieszkańcy stanowią dziewięć dziesiąty hinduskiej ludności. Z żalem stwierdza się, że świat zwykle zapomina o „tragedji“ tych mas miljonowych, a uwagę jego zwracają na siebie „wygadani“ mieszkańcy wielkich miast. Następnie brytyjska służba prasowa stwierdza: „Wszelka niepodległość Indyj byłaby bez pożytku, dopóki los tych ludzi nie poprawi się. Kto przemawia za tymi uciśnionymi dziewięciu dziesiątymi ludności Indyj? Nikt!“

To nagle rozgorzałe zainteresowanie się Londynu masami hinduskimi i ich nieszczęsnym losem zasługuje na nadzwyczajną uwagę. Dotychczas Anglia w najmniejszy sposób nie troszczyła się o dobrobyt tych miljonów napół wygłodzonych Hindusów. Rząd angielski ograniczał swą socjalną dobroczynność do tego, że dopuszczał w pewnych odstępach czasu do głodów, które zabierały mu z karku nadmierną ludność. Teraz nagle stara się Londyn wbić klin między hinduskich wieśniaków i hinduski ruch niepodległościowy. Teraz nagle odkrywa się „tragedję“ hinduskiego wieśniaka. Któż jednak jest od 200 prawie lat odpowiedzialny za położenie hinduskiego wieśniaka? Jedynie i wyłącznie Anglia. Jeśli los mas hinduskich jest tak nędzny, jak to stwierdza brytyjska służba prasowa, to winę za to ponoszą władze brytyjskie w Indjach, skoro Anglicy przeszło 200 lat wyzyskiwali i uciskali masy hinduskie; obecnie naraz oświadcza się w Londynie, że Indje mogą otrzymać niepodległość dopiero wtedy, gdy poprawi się społeczne stanowisko mas i gdy złagodzi się ich nędza. Jeśli władze brytyjskie dalej miałyby postępować według dotychczasowej swej polityki w Indjach, to termin hinduskiej niepodległości przesunięty zostałby na czas nieograniczony.

BANGKOK. (DNB). Co raz to nowe wiadomości o krwawych wystąpieniach Anglików przeciwko hinduskim bojownikom o wolność zmuszają do wniosku, że pożar, jaki rozpaliły środki represyjne brytyjsko-hinduskiego rządu, daleki jeszcze jest od wygaśnięcia. I tak według komunikatu rozgłośni z Delhi, w prowincji Madras aresztowano kilkuset Hindusów, którym zarzuca się podpalanie. W Karachi władze brytyjskie zagroziły natychmiastowym rozstrzelaniem każdego, kto popełni to przestępstwo. W mieście Madura rozwiązali Anglicy zarząd miejski, ponieważ hinduscy urzędnicy znani byli jako zwolennicy Kongresu. W Lucknow policja brytyjska strzelała znowu do demonstrantów hinduskich i zabiła, jak podają źródła angielskie, dziewięć osób. Podają również, że Anglicy przeprowadzili w sobotę w Allahabad czterogodzinną rewizję w domu Pandit Nehru i skonfiskowali książki i papiery.

Ataki brytyjskie na zajęte tereny Francji

BERLIN, (DNB). DNB otrzymuje ze sfer wojskowych nast. wiadomość: Brytyjczykom chodzi widocznie o to, by przez swoje naloty wyrządzać szkody ludności cywilnej swoich dawnych sprzymierzeńców. Wyraźnym dowodem tego są ataki samolotów brytyjskich, które w ciągu ostatnich trzech dni bombardowały miasta i objekty kolejowe w zajętej Francji.

Podczas nalotu w piątek na okolice miejscowości Albert w Północnej Francji zburzono bombami kruszącymi liczne domy mieszkalne. Pozatem francuska ludność cywilna musiała opłacić ten atak stratą dziesięciu zabiych i tyluż rannych. Niemieckie myśliwce, które wystartowały po ogłoszeniu alarmu, strąciły z atakującej grupy trzy brytyjskie samoloty myśliwskie typu Spitfire. Także w nocy z piątku na sobotę francuska ludność cywilna została ciężko dotknięta przez brytyjskich lotników, którzy zaatakowali pośpieszny pociąg na linii kolejowej Paryż — Bordeaux. Pociąg został zatrzymany zrzuconymi bombami na południowy zachód od Orleanu niedaleko stacji Blois, po czym angielscy lotnicy z lotu nurkowego nasypali ogniem broni pokładowej pasażerów, którzy wyszli z pociągu. Poniosło śmierć 25 osób spośród francuskiej ludności cywilnej, a około 50 zostało ciężko rannych. Wśród żołnierzy niemieckich strat nie było.

O braku skrupułów wobec dawnego sprzymierzeńca świadczą także ataki, dokonane przez samoloty myśliwskie w ciągu 29 sierpnia na francuskie obejścia chłopskie na zachodnim wybrzeżu zajętych terenów. Aczkolwiek widoczność była dobra i umożliwiała rozpoznanie atakowanych objektów, Brytyjczycy podpalili bombami stodoły ze zbiorami, nie bacząc na to, że zbiory były przeznaczone dla ludności cywilnej. Podczas tych nalotów na obszary nadbrzeżne energicznie działająca niemiecka obrona zniszczyła 5 brytyjskich samolotów.

Francja musi uprawiać politykę konstruktywną

VICHY. (DNB). Drugą rocznicę założenia francuskiego legionu bojowników frontowych obchodzono uroczyście w obecności szefa państwa marszałka Petain'a w Gergovie w departamencie Puy-De-Dome. Przed dziesiątkami tysięcy legionistów przemawiał najpierw generalny dyrektor legionu, Lachal, który przypomniał legionistom ich obowiązki wobec narodu i państwa. Marszałek Petain podkreślił w swojem przemówieniu, że Francja musi od dzisiaj uprawiać politykę konstruktywną i w czyn przemienić wielkie nakazy narodowej rewolucji. Znaczne reformy zostały już wprowadzone w czyn. Petain podkreślił, że powrót do „starego systemu“ byłby już niemożliwy: przeszłość umarła. Rząd i jego szef Laval przeprowadzą rewolucję narodową mimo wszelkich przeciwieństw, aby na gruzach, „do których doprowadził kraj stary reżim, zbudować nową Francję“.

Kto się sparzył dmucha na zimne

SZTOKHOLM. (DNB). W związku z katastrofą pod Dieppe w angielskiej prasie ujawniają się tendencje do hamowania agitacji za utworzeniem drugiego frontu w Europie. Prasa stara się zbagatelizować znaczenie drugiego frontu w Europie, zaznaczając, że większe znaczenie mają operacje na Środkowym Wschodzie i w Północnej Afryce. I tak wojskowy współpracownik „Times'a“ twierdzi, że drugi front nie byłby w stanie wpłynąć tak poważnie na siłę niemieckiego uderzenia na Stalingrad, jak ofensywa sowieckiego generała Żukowa pod Rżewem, ofensywa, co prawda, nieudana. Ni stąd ni zowąd dziennik zaznacza dalej, że najelpszym sposobem pokonania Niemców jest próbowania pobicia ich armji tam, gdzie zostały one już uwikłane w walki.

Także londyński korespondent gazety „Göteborgs Posten“ przesyła wiadomość o troskach, jakie ma Anglia w związku z hamowaniem propagandy za utworzeniem drugiego frontu. Z różnych stron odzywają się głosy, że żmudna praca nad doprowadzeniem do skutku dobrych sowiecko-angielskich stosunków po tylu latach nieporozumień może być przez to zniweczona.

Japonia nie obawia się blokady

Świadectwo amerykańskiego dziennikarza

SZTOKHOLM. Przybyły po 16-letniej działalności w Japonji na parowcu „Tatuta Maru“ do Luorenco Marques amerykański dziennikarz George Gornau opisał realistycznie Japonję w czasie wojny. Japonja, oświadczył on, jest bardzo silna i jest zdecydowana poświęcić wszystko dla zwiększenia swego udziału w wojnie. Zapasy w Japonji są obfite i stale się jeszcze zwiększają wskutek przezornego planowania. Japonji nie można pokonać blokadą i nie można też się spodziewać tam wewnętrznej rewolty.

Dalej podkreśla Gornau, że Japonja swoje posuwanie się na Pacyfiku opiera nie tylko na wyczynach militarnych, lecz że te ostatnie wiążą się z planową polityką populacyjną. W japońskiej propagandzie mówi się bardzo wiele o stagnacji wzrostu ludności we Francji, przy czym się zaznacza, że imperjum brytyjskie nigdy nie zdoła uzupełnić strat poniesionych na polach bitew. Przyrost ludności w Japonji spodziewają się podnieść do dwóch miljonów rocznie.

Kraj jest nadzwyczaj mocno zorganizowany. Ceny są stałe, a wydawanie towarów według norm jest ściśle wykonywane. Gorliwie kupuje się papiery państwowe. Po rozmowach z wielu Japończykami, zakończył Gornau, przyszedł on do wniosku, że Japonja dąży do nowego ideału społecznego dla wszystkich narodów wschodnio-azjatyckich.

Japońska administracja wojskowa oznajmia, że wyspa Jawa od teraz nazywać się będzie Djawa. Nowa nazwa wyspy, obowiązująca od 1 września, odpowiada językowi malajskiemu.

Długa i gorżka dla aliantów droga

SZTOKHOLM. (DNB). Komentarze gazet brytyjskich na temat trzeciej rocznicy wybuchu wojny są, jak donosi „Aftonbladet“ z Londynu, utrzymane w tonie bardzo poważnym. I tak „Daily Sketch“ pisze, że droga to długa i gożka. Jest ona usłana przepowiedniami, któe się nie spełniły, obramowana przyjaciółmi, którzy przemienili się we wrogów i poprzerywana jest zdruzgotanymi ideałami. Tak samą długą i tak samo niebezpieczną wydaje się również droga przed nami. „Daily Herald“ pisze, że ubiegłe lata mało przyniosły zwycięstw. Dały one jednak Niemcom i Japonji zysk ogromnych obszarów. W Rosji, gdzie obecnie główna toczy się bitwa, wciąż jeszcze sytuacja jest ciemna i nie można bagatelizować odniesionych ran ani zakresu istniejących problemów.

Według woli mocarstw Osi

Omawiając położenie wojenne, stwierdza amerykańskie czasopismo „Time“ między innymi, że pewna część „aljantów“ robi krzyk o „drugi front“ w Europie zachodniej, podczas gdy inni odnoszą wrażenie, że jest już dość frontów, których nie można dostatecznie zaopatrzyć w materjał wojenny i w wojsko. Wszędzie brak dostatecznego militarnego przygotowania, tak że chwilowo nie można jeszcze myśleć o tym, by w poważny sposób odebrać inicjatywę mocarstwom Osi, na odwrót mocarstwa paktu trzech nadają wszędzie ton i „aljanci muszą tańczyć jak one zagrają“. Co się tyczy frontu sowieckiego, to w przyszłość patrzeć można jedynie z pełną obawą, albowiem co raz bardziej zaciemniają się widoki Sowietów na powstrzymanie stale postępującej naprzód ofensywy wojsk niemieckich. Związek Sowiecki znajduje się w największym niebezpieczeństwie, a wraz z nim i cała sprawa „aljantów“. Stało się to dla Amerykanów godne uwagi — i równocześnie przygnębiające — że w czasie zimy najwięcej ucierpiała armja sowiecka, a nie Niemcy.

Po trzech latach wojny

Wywalczono wszystkie warunki do ostatecznego zwycięstwa

Ogólny kartograficzny przegląd wypadków militarnych od 1 września 1939 r. do 1 września 1942 r. stanowi dumne odbicie tych jedynych w swoim rodzaju zwycięstw niemieckich, które wywalczyły Wielkie Niemcy ze swemi sprzymierzeńcami w okresie trzech lat wojny narzuconej im przez ich wrogów.

Późnym latem 1939 wystąpiły niemieckie siły zbrojne przeciwko nieprzyjacielowi polskiemu. Pokonują go one w ciągu 18 dni i ponownie przyłączają obszary niemieckie oddzielone od czasu Wersalu.

Rok 1940 stanowi zadanie zapewnienia granic niemieckich przeciw zachodowi. Z potężną siłą uderzeniową odbywają się w czasie od kwietnia do czerwca kampanie przeciwko Norwegji, Holandji, Belgji i Francji, tworzy się spiżowy atlantycki front obronny od wód Oceanu Północnego aż do Zatoki Biskajskiej. Wokół Anglji zacieśnia się pierścień blokady.

Rok 1941 przynosi na wiosnę militarne zabezpieczenie obszarów południowo-wschodnich (Jugosławja, Grecja). Militarne strefy władzy Osi łączą się w rejonie Morza Śródziemnego, gdzie na wybrzeżu Północnej Afryki niemiecki korpus afrykański walczy jako włoski towarzysz broni. 22 czerwca tworzy się front obronny przeciwko bolszewizmowi od Finlandji aż do Morza Czarnego, aby wśród największych zwycięstw, jakie zna historja wojskowości, uderzyć na wschód.

W lecie 1942 biją Niemcy sowieckiego przeciwnika w jego głównych strefach strategicznych nad Donem i na Kaukazie, podczas gdy straż niemiecka na zachodzie Europy chroni granice, a wojna tonażowa przynosi zwycięstwo za zwycięstwem sztandarowi niemieckiemu. Na ziemi afrykańskiej połączone wojska niemiecko-włoskie wdarły się na egipski obszar militarny Wielkiej Brytanji.

W ciągu trzech lat wojny wywalczyła Oś wraz ze swymi sprzymierzeńcami warunki dla pewnego ostatecznego zwycięstwa.

GENEWA. Wobec wzrastającego braku tonażu angielskie sfery rządowe myślą już od pewnego czasu ściągnąć robotników z przemysłu zbrojeniowego i zatrudnić ich w warsztatach okrętowych. Plan ten natrafia oczywiście na silny opór zainteresowanych zakładów przemysłowych. Konieczność jednak tego środka uzasadnia się tym, że nie ma już żadnego innego wyjścia, by zwiększyć budowę statków.

Stan oblężenia w Iranie

Przygotowania militarne brytyjsko-sowieckich wojsk okupacyjnych

MEDIOLAN. Jak donosi „Corriere della Sera“, ogłoszono w całym Iranie stan oblężenia z natychmiastowym działaniem. Zarząd w całym kraju przejęły władze wojskowe. Wojsko miało obsadzić wszystkie miasta i wsie, a sądy wojskowe rozpoczęły swoją działalność.

Urzędowo uzasadniają ogłoszenie stanu oblężenia tym, że trzeba było stworzyć odpowiednie warunki, któreby pozwoliły wojskom okupacyjnym przygotować obszar Iranu pod względem wojskowym, na wypadek niespodzianek i uprzedzić wszelką próbę powstania. W końcu miano ukrócić istniejące jeszcze w niektórych rejonach Iranu ogniska powstańcze. Jak dodaje gazeta mediolańska, istnieje uzasadnione przypuszczenie, że wskutek rosnącego oporu ludności wobec brytyjskich i sowieckich wojsk okupacyjnych naprężona sytuacja jeszcze bardziej się zaostrzyła. W ostatnich tygodniach wzmogły się demonstracje protestacyjne, akty sabotażowe i krwawe zajścia. Rozruchy te doprowadziły do masowych aresztowań i do okrutnych środków odwetowych, skierowanych przeciwko ludności.

SZANGHAJ. Według komunikatu Domei z Nankinu, lotnictwo amerykańskie w Chinach zostało obecnie całkowicie wyeliminowane. Samoloty amerykańskie, zarówno bombowce, jak i myśliwce występują do walki jeszcze tylko pojedynczo.

Krótkie wiadomości

(DNB). Także północna Albanja została nawiedzona przez trzęsienie ziemi. Liczba zabitych, według tymczasowych obliczeń, wynosi 43, rannych 110. Ofiarą trzęsienia ziemi padły przeważnie kobiety i dzieci, albowiem mężczyźni wyszli już wczesnym rankiem do robót polnych. Bez dachu nad głową pozostało 1.200 osób. Zginęło także wiele bydła. Na tereny dotknięte trzęsieniem ziemi przybył albański premier. Wojskowe i cywilne władze kontynuują akcję ratowniczą. Duce przesłał poważniejszą kwotę dla dotkniętych klęską.

×

(DNB). Brytyjska służba informacyjna przynosi wiadomość, że rozgłośnie amerykańskie wezwały ludność do przygotowania się na to, iż niedługo zostanie wprowadzony jeden bezmięsny dzień w tygodniu.

×

(DNB). Wykluczenie obywateli państw Osi z gospodarczego życia Wenezueli po zerwaniu stosunków dyplomatycznych odbiło się w sposób nieoczekiwany na gospodarce tego kraju. I tak po zablokowaniu należności niemieckich i włoskich jak donoszą z Caracas, poważnie się obniżyła produkcja na niektórych obszarach przemysłowych i rolniczych. Obieg pieniądza utyka, bezrobocie nieustannie wzrasta. Sytuacja kształtuje się dla części pracującej ludności o tyle niepomyślnie, że Stany Zjedn. zwlekają z udzieleniem obiecanej pomocy gospodarczej. Rząd wenezuelski został zmuszony do zajęcia się tym zagadnieniem. Na początek powołał do życia wydział, który ma się zajmować zwalczaniem powikłań gospodarczych.

×

(DNB). Gordon Mac Donald, pełnomocnik rządu do spraw opałowych dla północno-zachodnich obszarów Anglji, podał, zgodnie z angielskimi informacjami, do wiadomości, że z 80.000 górników na wymienionych obszarach nie chodzi do pracy 10 procent. Z tego połowa w ogóle nigdy nie przychodzi do pracy.

Oznacza to codzienną stratę 8.000 ton węgla, którego się nie wydobywa. Mac Donald zapowiedział, że w przyszłości będą karani górnicy, którzy opuszczą pracę bez usprawiedliwienia.

×

(DNB). Ogólnokrajowy związek przemysłowców w Stanach Zjedn. podaje do wiadomości, że w lipcu zwiększyła się liczba strajków i że z powodu 222 strajków stracone 1,9 miljonów godzin pracy. W sprawozdaniu związku powiada się dosłownie: „Wprawdzie liczba strajkujących robotników oraz straconych godzin pracy jest nieco mniejsza niż w czerwcu, ale zwiększenie się liczby strajków oraz inne czynniki świadczą o wzrastającym buntowaniu się części robotników, którzy tak samo jak dawniej przechodzą do porządku dziennego nad apelami związków i rządu“.

×

(DNB). Nadchodzą wiadomości o dalszych niepokojach w indyjskiej prowincji Madras. Policja strzelała w kilku wypadkach do demonstrujących tłumów. Doszło także do poważniejszych niepokojów w największych indyjskich hutach żelaza i stali w Tata (prowincja Bihar). Szczegóły zostały skreślone przez brytyjską cenzurę.

×

(DNB). Jak powiadamia niezależna indyjska rozgłośnia Szonan (Singapoore), indyjscy demonstranci przerwali połączenie kolejowe między Delhi a Cawnpore. Rozgłośnia podaje jednocześnie wiadomość, że indyjscy mahometanie biorą czynny udział w walkach o wolność Indji. Wśród aresztowanych jest wielu mahometan. W różnych miejscowościach w Indjach dokonano aktów sabotażowych. Na Ceylonie południowo - afrykańskie wojska, kórych użyto do rozpędzania demonstrujących tłumów, strzelały bez pardonu do nieuzbrojonych ludzi.

×

(DNB). Bolszewicy zaaresztowali w Teheranie 50 Irańczyków pod zarzutem dokonywania aktów sabotażowych na kolejach. Aresztowani zostali natychmiast rozstrzelani.

×

(DNB). W Madrycie aresztowano dwóch czerwonych funkcjonarjuszy z czasów wojny domowej. Jednym z nich jest członek byłego trybunału rewolucyjnego w Murcja, który skazał na śmierć setki niewinnych ludzi, a drugim kierowniczka byłej czerwonej organizacji kobiet w Madrycie, która ma na sumieniu liczne mordy. Jej specjalnością było rabowanie kościołów i klasztorów, w których bez pardonu mordowano osoby znajdujące się w nich. Oboje przebywali w Madrycie pod fałszywym nazwiskiem.

×

(DNB). Japoński statek „Tatuta Maru“ przybył do Lourenco Marques z 900 brytyjskimi i innymi dyplomatami z Azji Wschodniej. Po załatwieniu formalności, związanych z wymianą, statek wróci do Japonji z 800 japońskimi i siamskimi dyplomatami i osobami nienależącymi do dyplomacji, które były przedtem w Anglji, Afryce i Indiach. Przybycie „Tatuta Maru“ spodziewają się w Jokohamie z końcem września.

Niema zmian w polityce zagranicznej Japonii

Zorganizowanie „Ministerstwa dla Wielkiej Azji Wschodniej"

TOKIO. Doychczasowy minister spraw zagranicznych Togo został mianowany przez Tenno członkiem izby wyższej. Ustąpienie ministra spraw zagranicznych Togo i przejęcie teki ministerstwa spraw zagranicznych przez premjera Tojo nie spowoduje, jak donosi Domei, według mniemania dobrze poinformowanych sfer japońskich ważniejszej zmiany w japońskiej polityce zagranicznej. Odnosi się to, jak tu podnoszą, przede wszystkim do stosunków Japonii z zachodem.

Dodaja przy tym, że w sferach urzędowych niema dotychczas żadnych wiadomości co do tego, czy premier Tojo zatrzyma na nieokreślony czas stanowisko premjera, ministra wojny i ministra spraw zagranicznych, czy też wkrótce odpowiedni kandydat zostanie zamianowany następcą Tojo. Pewne sfery japońskie są zdania, że Tojo, który stale występował za silną wewnętrzną administracją, być może zatrzyma te ministerstwa w unii personalnej. Podkreśla się, że to rozwiązanie dałoby Tojo możliwość osobistego decydowania w ważnych zagadnieniach wojenno politycznych.

Gabinet japoński uchwalił we środę zasadniczo zorganizowanie „ministerstwa dla Wielkiej Azji Wschodniej". W pracach przygotowawczych obok innych ministerstw udział bierze w pierwszym rzędzie urząd planowania gabinetu. Zaplanowane „ministerstwo dla Wielkiej Azji Wschodniej" rozpocznie swoją działalność 1 października z chwilą zamianowania nowego ministra, o którego osobie jeszcze nic nie wiadomo. Ministerstwo będzie kompetentne dla spraw zarządu w obcych krajach i obszarach wewnątrz Wielkiej Azji Wschodniej. Rzecznik rządowy Hori podkreślił przed przedstawicielami prasy, że nowa regulacja doprowadzi do istotnego uproszczenia różnych zadań, jakie istnieją w Wielkiej Azji Wschodniej. Japońskie ambasady, poselstwa i konsulaty na obszarach Wielkiej Azji Wschodniej pozostaną nadal. Działalność ich jednak odbywać się będzie według nowego podziału pracy albo zgodnie z instrukcjami ministerstwa spraw zagranicznych albo nowego ministerstwa. Jako typowy przykład tego połączenia wspomniał Hori, że układy między Japonią a Syjamem dalej należeć będą do kompetencji ministerstwa spraw zagranicznych.

Jak donoszą, ustąpił również zastępca ministra spraw zagranicznych Nishi. Następcą zamianowano kierownika wschodnio - azjatyckiego oddziału ministerstwa spraw zagranicznych, Kumaichi Yamamoto.

Wizytacja Zakładów Pracy

przez przedstawiciela p. Generalnego Komisarza

W Nowej Wilejce

We czwartek, dnia 3 b. m. zgodnie z programem odbyła się w N. Wilejce wizytacja zakładów pracy dokonana przez przedstawiciela P. Generalnego Komisarza w Kownie Regierungsrat'a Dammer'a w towarzystwie Inspektora Zw. Zawodowych p. Kupke i kier. Oddziału Propagandy p. Kaffei'a.

W sali nowowilejskiej fabryki maszyn zgromadzili się robotnicy: tartaczni, przetworów mięsnych i przędzalni, witając p. Dammer'a, poczym odbyło się zebranie, na którym przedstawiciel Generalnego Komisarza wygłosił przemówienie na temat działalności i znaczenia Związków Zawodowych. Podkreślając jaki mają cel Zw. Zawodowe wezwał robotników do twórczej współ pracy, aby te osiągnięcia były ich wspólnym dziełem. Zwrócono uwagę na warunki pracy, upiększenie swoich przedsiębiorstw, utrzymanie czystości oraz organizowanie grup sportowych, śpiewu i tańca. Grupy te mają się przyczynić do podniesienia poziomu urządzanych wieczorynek.

W tym celu Związek Zawodowy stworzył Oddział „Odpoczynku i Pracy", który ma za zadanie urządzanie koncertów, wyświetlanie filmów i t. p. W Kownie takie widowiska zostały już zorganizowane i cieszą się uznaniem robotników. Dzięki poparciu władz niemieckiej administracji cywilnej i samorządu są już w budowie dwa domy robotnicze. Wszystkie te zadania obok innych spełniają Zw. Zawodowe. Każdy musi być członkiem Związków Zawodowych i ponosić wspólne ciężary. Nie należenie do nich jest wysoce nie koleżeńskie.

Na zakończenie swego przemówienia wezwał pan Dammer wszystkich zgromadzonych pracowników, robotników, kierowników i delegatów do ścisłej współpracy, zarazem komunikując, że raz w miesiącu będzie się odbywał apel robotniczy, w celu rozpatrzenia i omówienia osiągniętych wyników pracy. Ta współpraca przyczyni się narówni z żołnierzem walczącym na froncie do odniesienia zwycięstwa nad bolszewizmem i osiągnięcia lepszego jutra.

Zgromadzenie delegatów przedsiębiorstw

W ramach wizytacyj, przeprowadzonych przez p. Regierungsrat'a Dammer'a, w godzinach wieczornych tegoż dnia odbyło się w sali reprezentacyjnej urzędu Gebietskommissar'a m. Wilna zebranie delegatów przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych w Wilnie. Do licznie zgromadzonych delegatów wygłosił dłuższe przemówienie p. Gauamtsleiter Schladitz, w którym żądał uaktywnienia działalności związków zawodowych w samych przedsiębiorstwach oraz podał wytyczne dla tej pracy. Przewiduje się również otwarcie specjalnego domu robotniczego z salami na kursy, zabawy, kino i t. p., w których będzie się koncentrowała działalność związków zawodowych. Takie domy już otwarto w Szawlach i Możejkach.

Na zakończenie wyświetlono przed zebranymi kilka urywków z filmów, przeznanych do wyświetlania przez wędrowne kino w przedsiębiorstwach.

Groźne chmury nad Irlandią

Żołnierzy amerykańskich obrzucono w Belfaście kamieniami. Wywieszenie czarnych chorągwi na znak protestu przeciwko straceniu Williams'a

SZTOKHOLM. Według sprawozdań korespondentów gazet szwajcarskich z Londynu, w Irlandii mogą wybuchnąć rozruchy o ile nastąpi powieszenie Irlandczyka Williams'a, skazanego przez władze angielskie w Belfaście na karę śmierci. Narazie skazano na śmierć 6 Irlandczyków, z których 5 w międzyczasie ułaskawiono. W wolnej części Irlandii oraz w północnej jej części istnieje silne dążenie do spowodowania ułaskawienia Williamsa. Jak słychać w przeciwnym razie organizacja Wolnej Irlandii grozi zastosowaniem środków odwetowych. Scotland Yard otrzymało rozkaz pełnienia straży przy wszystkich budynkach publicznych, a policja w Belfaście jest zaalarmowana.

Podczas wiadomej strzelaniny w w Irlandii północnej w związku z awanturą w pewnej zagrodzie włościańskiej, policja brytyjska zastrzeliła jakiegoś Irlandczyka. Wydarzenie to wywołało ponowne zwiększenie wzburzenia wśród ludności Zielonej Wyspy. Posłowie do parlamentu, pochodzący z Wolnej Irlandii wystosowali pilne depesze do króla, Churchilla, arcybiskupa Cantebury i kardynała Hinsleya z żądaniem ułaskawienia Williamsa. Wynik tego wezwania nie jest jeszcze wiadomy.

SZTOKHOLM. (DNB). Według komunikatu z Belfastu obrzucono tam we środę kamieniami auto pewnego amerykańskiego oficera, a tłum protestujący przeciwko straceniu Irlandczyka Williams'a znieważył dwóch amerykańskich żołnierzy na ulicy. Wołano do żołnierzy amerykańskich: „Dlaczego nie wracacie do domu?". Pasażerowie amerykańskiego auta jedynie przez szybką ucieczkę wydostali się spod lecącego gradu kamieni.

Tłum, który znieważył dwóch amerykańskich żołnierzy, rozbiegł się później. Żołnierzom amerykańskim zabroniono przez 48 godzin wychodzić na ulice Belfastu, ponieważ obawiano się zajść w związku ze straceniem Williams'a. Wysłańcy Roosevelta nic sobie jednak z tego zakazu nie robili.

W Belfaście zamknięto we środę wiele sklepów i wywieszono czarne chorągwie na znak żałoby i protestu.

Ofensywa Stanów Zjednoczonych

zapomocą łodzi podwodnych rozpocznie się dopiero w roku 1945

GENEWA. Jak oświadczył współpracownik do spraw morskich „United Press" kontradmirał Stirling bezskuteczność wojny za pomocą łodzi podwodnych Stanów Zjedn. przeciwko Japonii tłumaczy się całym szeregiem powodów, które oczywiście zna tylko departament floty. Jednak trzeba stwierdzić, że obecnie Stany Zjednoczone nie mają w swej dyspozycji dostatecznej ilości łodzi podwodnych o potrzebnym zasięgu działania, a po części brakuje również załóg potrzebnych do operacyj „inicjatywnych". Wreszcie najważniejsze tereny baz w pobliżu Japonii są już utracone i w końcu flota łodzi podwodnych Stanów Zjednoczonych „raptem" otrzymała rozkaz wykonania szeregu zadań w „daleko rozrzuconych częściach całego świata".

W celu prowadzenia w Azji wschodniej skutecznej wojny łodzi podwodnych, tak gwałtownie żądanej przez opinię publiczną, należałoby mieć punkty oparcia, któreby nie tak daleko leżały od Japonii, jak Hawaje albo wybrzeża Pacyfiku. Trudności powiększyły się wobec opanowania przez Japonię całego wybrzeża Azji, jak również Indyj Holenderskich i przestrzeni od Singapoore do Nowej Gwinei. Wiceadmirał na pocieszenie powiedział, że obecnie Stany Zjednoczone budują dużo łodzi podwodnych i że w roku 1945 będzie gotowych przeszło 200 sztuk. Ale do tego czasu należy mieć cierpliwość. Oczywiście należy się z tym liczyć, że straty łodzi podwodnych będą prawdopodobnie bardzo wysokie, tak że budowa statków tego rodzaju powinna być jeszcze bardziej spotęgowana.

Ustępstwo wobec Stalina

GENEWA. (DNB). Agitacja bolszewicka w Afryce Południowej przybiera co raz bardziej na sile. Jak donoszą z Pretorii, kandydaci komunistyczni domagają się podczas odbywających się zebrań całkowitego równouprawnienia czarnych. W wielkiej sali miejskej w Pretorii przemawiał nowo przybyły bolszewicki konsul generalny na zebraniu, które odbyło się pod przewodnictwem południowoafrykańskiego ministra finansów. Bardzo znamienne jest postępowanie brytyjskiego generalnego gubernatora Afryki Południowej, który rozpuścił parlament południowoafrykański na ferie aż do grudnia bież. roku, chcąc zmusić do milczenia silną opozycję Burów. Równocześnie jednak akredytował on nowego bolszewickiego agenta konsularnego w Kapstacie.

Poważnie i ostrzegawczo

Rozważania prasy angielskiej w rocznicę wybuchu wojny są tym razem nastrojone szczególnie poważnie i ostrzegawczo. Dobrym przykładem przejawiającej się przy tym niechęci, jest komentarz „Daily Herald". Ten organ Partii Pracy pisze między innymi: „Ubiegłe trzy lata przyniosły niewiele zwycięstw. Dały one ogromne zdobycze terytorialne Niemcom i Japończykom, a przebieg wypadków w Rosji, gdzie obecnie odbywają się główne walki, przedstawia się bardzo smutnie. W tym położeniu powinniśmy się oprzeć wszelkim próbom zmniejszania szkód, jakie ponieśliśmy, oraz nierozwiązanemu charakterowi problematów, stojących przed nami. Powinniśmy myśleć o tym, że nasi wodzowie spowodowali cały szereg niepowodzeń".

„Daily Sketsch" pisze w podobny sposób: „Droga była długa i gorzka, usiana przepowiedniami, z których żadna się nie sprawdziła, usłana przyjaciółmi, którzy stali się wrogami, i pokryta gruzami ideałów. Obecna droga, leżąca przed nami wydaje się również długa i niebezpieczna".

„Daily Express" również zapewnia: „Nie żywimy żadnych złudzeń wobec niepowodzenia i rozpaczliwej sytuacji, w której znajduje się sprawa aliantów". Organ Baeverbrooka potwierdza w związku z tym ponowną akcję w Afryce Północnej, związaną z zajęciem Dakaru jak również mocne zaciągnięcie pasa w Anglii.

TOKIO. Według komunikatu z Ankary uroczystość rocznicy niepodległości dały okazję w Kairze i Aleksandrii do demonstracyj narodowych przeciwko brytyjskim wojskom okupacyjnym. Zorganizowane przez studentów pochody rozproszyła policja.

X

MADRYT. Wojska murzyńskie Stanów Zjednoczonych przybyły do Anglii i jak donosi amerykański sprawozdawca z Anglii — odznaczyły się szczególnie przy wyładowaniu amerykańskiego sprzętu wojennego.

Dorothy Thomson

Wśród ciężką winę ponoszących podżegaczy wojennych, którzy przygotowali naród amerykański do katastrofalnej polityki Roosevelta, należy w pierwszym rzędzie wymienić Dorothy Thomson. To, co ta zarówno jako dziennikarka jak i mówczyni w radio ciesząca się powodzeniem kobieta pisze, drukuje 180 gazet, 10 milionów słucha, gdy ona mówi przed mikrofonem. Repertuar jej jest bardzo zmienny, lecz główny motyw pozostaje ten sam: Mocarstwa Osi są największym złem, a Ameryka z Rooseveltem na czele jest ideałem: „To stulecie nie może być stuleciem Hitlera, lecz musi być stuleciem Ameryki".

Kariera Doroty Thomson jest iście amerykańska. Córka kaznodzieji metodystycznego w stanie New York, wysokie zajmująca stanowisko w ruchu kobiecym, następnie reporterka dla Hearsta w Europie — oto etapy, na których nazwisko Doroty Thompson stało się znane w Stanach Zjednoczonych od Nowego Jorku po San Francisko. Następnym środkiem jej popularyzacji były jej skandale małżeńskie, najpierw z niejakim Józefem Berdem, następnie ze znanym pisarzem Sinclair Lewis'em.

W roku 1934 została Dorothy Thompson, która wówczas pracowała w Europie jako dziennikarka, usunięta z terenu Rzeszy jako niepożądana cudzoziemka. Od tego czasu stała się zaciętą przeciwniczką państw autorytatywnych. W walce wyborczej była ważną pomocnicą Roosevelta. Również lord Robert Vansittart, potężny kierownik brytyjskiej Secret Service, poznał w niej cenną podporę. W ten sposób otwarła się przed Dorotą Thompson droga do całkiem wielkich sukcesów. Jej dochody przewyższyły bardzo szybko 100000 dolarów rocznie. W centrum Nowego Jorku, w Manhattan, zamieszkuje ona wspaniały własny dom złożony ze stu z górą pokoi. Sześć amerykańskich uniwersytetów udzieliło jej stopnia doktora honoris causa.

Ogromne powodzenie Dorothy Thomson jest charakterystyczne dla wrażliwości społeczeństwa amerykańskiego na sensacje i dla braku rzeczywistego wykształcenia nawet wśród gospodarczo wyższych sfer Stanów Zjednoczonych. Fakt, że dla pojęć europejskich niezgrabnie sklecone hasła tej agitatorki i że jej wyświechtane, nie troszczące się o rzeczywistą znajomość rzeczy opisy stosunków europejskich znajdują za oceanem w bardzo szerokich kołach uwagę i poklask, czyni więcej zrozumiałym to, że Roosevelt i jego klika potrafiły wbrew wszelkiemu rozsądkowi wtrącić naród amerykański w katastrofę wzięcia udziału w wojnie.

Rockefeller jedzie do Ameryki Południowej

LIZBONA. Rockefeller, kierownik międzyamerykańskiego biura koordynacyjnego udaje się w niedzielę do Południowej Ameryki, gdzie zamierza przedsięwziąć poszukiwania za okrętami żaglowymi i dzikim kauczukiem. Brak tonażu w komunikacji między poszczególnymi krajami amerykańskiego kontynentu chce Rockefeller wyrównać użyciem żaglowców z motorami pomocniczymi. Mają one objąć transporty między mniejszymi portami przybrzeżnymi, ażeby parowce oceaniczne mogły się ograniczyć do komunikacji między wielkimi portami.

Kauczuk chciałby Rockefeller uzyskać z pierwotnych lasów południowo - amerykańskich. Zdaniem jego najpierw wysłane zostaną kolumny dla zwalczania malarii do puszcz, a następnie przybędą robotnicy dla nacinania drzew kauczukowych. Mister Rockefeller zamierza przedstawić swoje plany brazylijskiemu prezydentowi państwa Vargas'owi, to znaczy przekaże on rządowi w Rio rozkazy Roosevelta. Droga Brazylii do stosunku półkolonialnej zależności od Waszyngtonu jeszcze wyraźniej uwydatnia się przez tę wizytę Rockefeller'a. W Stanach Zjednoczonych zacierają ręce z powodu nowego „sukcesu" i interesu, jaki przyniosła wojna. Z Rio zamierza Rockefeller następnie udać się do Chile, Peru i Kolumbii.

Od Wydawnictwa

Komunikujemy naszym czytelnikom na prowincji, że prenumerata zamiejscowa od 1.IX r.b. kosztuje 3 RM. miesięcznie.

Porto za wysłanie pieniędzy do „Gońca" powinno być opłacone na miejscu.

„Tysiąc fotografij" w Trokach

Przewożona po poszczególnych powiatach okręgu wileńskiego wielka wystawa wędrowna wydziału Propagandy Generalkommissar'a „Tysiąc fotografij" obecnie przybyła do Trok.

Otwarto ją uroczyście w obecności zastępcy Gebietskommissar'a Wilna — Land, Gebietskommissar'a Jacob'a. Na otwarcie przybyli przedstawiciele organów administracyjnych miasta i powiatu oraz przedstawiciele ludności. Słowo wstępne wygłosił Gebietskommissar Jacob, podkreślając znaczenie tej ciekawej wystawy.

Wystawa została uzupełniona szeregiem najaktualniejszych zdjęć. Można na niej ujrzeć również zdjęcia z walk między Donem a Kaukazem i z zajęcia Majkopu.

„W. Z."

NA SREBRNYM EKRANIE

Kino Adria — „Wielka przygoda"

Film rozpoczyna się sensacyjnie tajemniczym zabójstwem boksera w restauracji. Pomimo tego, że później nastąpi jeszcze jedno morderstwo, nacisk w filmie położony jest na uczucie młodej dziewczyny do znakomitego inżyniera-konstruktora. Nie dowiemy się jaki los spotkał mordercę boksera i lekarza, ale jesteśmy pewni, że Ju-ju zdobędzie sobie ukochanego i połączy się z nim małżeństwem pomimo bardzo wielu trudności.

Film ma duże zalety — bardzo dobra gra Ju-ju, jej przemiła aparycja zewnętrzna, bogate i ładne dekoracje, doskonale wykonany balet to najważniejsze. Poza tym miłą jest tendencja filmu, podkreślająca dzielność, zapobiegliwość i zdobywczość młodej dziewczyny. Powodem tych zalet jest oczywiście miłość, spiritus movens wszystkich poczynań Ju-ju. Wiemy wszak że z doświadczenia, że uczucie to niezawsze wydobywa z zakochanych kobiet takie wartości jak u Ju-ju. Temwięcej lubimy i darzymy sympatią bohaterkę wielkiej przygody

L.

Kościół św. Kazimierza odzyskuje swą koronę na kopule z powrotem

Kopuła kościoła Św. Kazimierza w Wilnie w ubiegłym czasie uległa pewnym zmianom. Każdy uważniejszy obserwator mógł w niej zauważyć coś szczególnego, a mianowicie bizantyjską „cebulę", która sterczała ku niebu jako uwieńczenie kopuły. Została ona obecnie usunięta, a kopuła pozyska swe dawne uwieńczenie.

Kościół został zbudowany w 1604 —1609 roku i był „pierwszy w tym stylu w Wilnie. W 1840 r. był przerobiony przez Rosjan na cerkiew. Architekt Czagin przerobił wieżę na frontonie, zbudował jeszcze wiele małych wieżyczek i dobudował przedsionek na frontonie. Wtedy zostało już usunięte dawne uwieńczenie kopuły, na którą nasadzono bizantyjską cebulę. Chociaż kościół wrócił w 1917 r. do katolików, jednak pozostał z zewnątrz bez zmian do dziś dnia.

Obecnie, gdy z powodu okoliczności wojennych zaszła konieczność ponownego oszklenia kopuły, ustalono, że jej podbudowa również potrzebuje wzmocnienia. Urząd budowlany w Wilnie wykorzystał tę okoliczność, aby usunąć bizantyjską kopułę, niestosującą się do ogólnego stylu kościoła i umieszczoną przez Rosjan dla demonstracji, przywracając dawne uwieńczenie kopuły.

Rejestracja krów

Mieszkańcy m. Wilna, którzy utrzymują jedną lub więcej krów, obowiązani są do dnia 10 września r. b. przybyć do Zarządu m. Wilna, Dominikańska 2, pokój 54, w celu zarejestrowania posiadanych krów.

Niniejsze nie dotyczy tych mieszkańców m. Wilna, którzy zamieszkują w obrębie sołectw miejskich i którzy dane o posiadanych krowach złożyli bezpośrednio sołtysom.

Winni niezarejestrowania krów lub złożenia niezgodnych z prawdą danych będą karani.

Zarząd miasta Wilna.

Wiadomości z dnia

	SOBOTA
5 WRZESIEŃ	Wawrzyńca
	Wschód słońca 5.30
	Zachód słońca 19.02

— ULICZNA SPRZEDAŻ BILETÓW LOTERYJNYCH. Wilnianie zostali poruszeni nowym w naszym mieście sposobem sprzedaży biletów loteryjnych.

Bilety loteryjne poza kolekturą nabyć obecnie można u ulicznych sprzedawców, którzy w wypadku wygranych, mniejsze kwoty wypłacają szczęśliwym graczom na miejscu.

Pierwszy dzień ulicznej sprzedaży biletów loteryjnych cieszył się powodzeniem i wszystkie bilety w niespełna godzinę zostały rozsprzedane. (t)

— KURSY STENOGRAFII. Przy Instytucie dla dorosłych zostaną wkrótce zorganizowane kursy stenografii. Nauka odbywać się będzie w godzinach wieczornych. Zapisy oraz bliższych informacyj udziela kancelaria instytutu w godz. 8—10 przy ulicy Św. Ignacego Nr. 3. (t)

— GAZOWNIA MIEJSKA ZUŻYŁA W CIĄGU PIERWSZEGO PÓŁROCZA 2.775 METRÓW DRZEWA. Za ubiegłe półrocze gazownia miejska na wytwarzanie gazu świetlnego zużyła 2.115 metrów drzewa.

Należy zaznaczyć, że sieć rurociągów gazowych w Wilnie wynosi 15 klm. (t)

— ŁAŹNIE W SŁUŻBIE ZDROWIA MIESZKAŃCÓW. Łaźnie miejskie mogą obecnie obsłużyć miesięcznie 650.000 osób.

Liczba jednak łaźni w mieście nie jest dostateczna, przewiduje się przeto w czasie najbliższym budowę nowych łaźni, przez co umożliwi się korzystanie z usług łaźni wszystkim mieszkańcom bez kłopotów i bez kolejek. (t).

— ŚRODKI DO ODKAŻANIA ZBOŻA TYLKO W „SODYBIE". Siarczan miedzi oraz inne środki, t. zw. bejce do odkażania zboża nasiennego obecnie są sprzedawane tylko za pośrednictwem „Sodyby".

— „RUTA" ORGANIZUJE SKUP KARTOFLI. W czasie najbliższym centrala „Ruty" organizuje skup kartofli w Nowej Wilejce, Rudomínie, Mickunach i innych miejscowościach.

Zakupione kartofle mają być wydane mieszkańcom miasta na kartki żywnościowe.

—OKRESOWA ODPRAWA WÓJTÓW POWIATU WILEŃSKIEGO. Onegdaj odbyła się następna okresowa odprawa wójtów powiatu wileńskiego.

Na odprawie poruszano głównie sprawę siewów jesiennych, zbiórki zboża oraz usprawnienie obowiązujących dostaw. (t)

— KOWALE OTRZYMAJĄ HUFNALE. Jak się dowiadujemy, w czasie najbliższym otrzymają kowale przydział hufnali w ilości 650 klg., które zostaną sprawiedliwie podzielone pomiędzy wszystkich kowali. (t).

— 5 WRZEŚNIA, w sobotę, o godz. 17 (6) na stadionie Wileńskiego Okręgu Sportowego Juozopavičiaus gve odbędą się zawody piłki nożnej między Geležinkelių Valdyba (Wilno) — „Gluosnis" (Nowo Wilejka). Cena biletów — 0,50 RM.

— KRADNĄ ROWERY. Ostatnio liczba kradzieży rowerów na terenie miasta znacznie wzrosła. Onegdaj pewnemu interesantowi skradziono rower z przed gmachu Gebietskommissarjatu dosłownie w przeciągu trzech minut.

Należy zaznaczyć, że w większości wypadków winę ponoszą sami właściciele, gdyż nie zabezpieczają swej własności pozostawiając ją bez dozoru na ulicy.

Przypominamy w związku z tym o konieczności zamykania rowerów na zamek, co w niejednym wypadku uchroni rower przed kradzieżą.

Ś. † P.

Kochanowski Ryszard

zmarł w dniu 4 sierpnia, przeżywszy 6 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę na cmentarz Rossa o godz. 4 po poł. z domu przy ul. Stefańskiej 25—29.

O czym zawiadamiają Krewnych i Znajomych

Matka i Ojciec.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-00, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 15 fen. Drobne 10 fen. za wyraz, 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 15 fen. za wyraz. Litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych—15 f., poszukującym pracy 50 proc. rabatu. Lekarze — 2 RM., Akuszerki — 1 RM. Nekrologi do 100 m/m 15 fen., wyżej 20 fen. za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fenigów. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

W niedziele i dnie świąteczne ogłoszenia o 50% droższe.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie Wydawca-redaktor: Czesław Ancerewicz.